

Święto neonazistów w Poznaniu. Po tekście "Wyborczej" prezydent zmienia decyzję urzędników

2.08.2024

Piotr Żytnicki



Nie można zakazać neonazistowskiego zgromadzenia - wmawiali nam urzędnicy Jacka Jaśkowiaka. Teraz przyznają, że nie tylko można, ale wręcz należy to zrobić.

Decyzję o zakazie zgromadzenia wydał z upoważnienia prezydenta Poznania dyrektor miejskiego wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa Witold Rewers. To urzędnicy z jego wydziału jeszcze przed tygodniem przekonywali nas, że neonaziści mają prawo korzystać ze "wszystkich dobrodziejstw demokracji, w tym z prawa do zgromadzeń".



W uzasadnieniu decyzji o zakazie Rewers przyznaje - choć nie wprost - że urzędnicy się mylili.

"Państwo jest uprawnione do podejmowania środków zapobiegawczych w celu ochrony demokracji" - stwierdza.

Neonaziści chcieli świętować w Poznaniu

Neonazistowskie zgromadzenie miało się odbyć w czwartek, 8 sierpnia. Organizator planował przemarsz z rynku Wildeckiego na Cytadelę. Oficjalnie miały być to obchody święta nacjonalizmu. "Treść zawiadomienia o zgromadzeniu uznano za zgodną z przepisami" - przyznaje dyrektor Rewers.

Urzędnicy nie zainteresowali się rzeczywistymi planami organizatora, mimo że mieli je na wyciągnięcie ręki. Zgromadzenie promowała strona na Facebooku. Jej założyciel Tomasz Kusiak zapraszał na "8.8 Światowy Dzień Nacjonalizmu 8.8". Pisał, że uczestnicy powinni pojawić się z flagami z krzyżami celtyckimi, zapowiedział "palenie szmat" oraz odtwarzanie piosenek zespołu Konkwista 88.

Dwie ósemki to w środowisku neonazistów zakamuflowane pozdrowienie "heil Hitler" (od ósmych liter alfabetu).

Pojawiły się zarówno w dacie zgromadzenia (8 sierpnia, czyli 8.8), jak i w jego haśle ("8.8 Światowy Dzień Nacjonalizmu 8.8") oraz nazwie neonazistowskiej kapeli (Konkwista 88).

Z kolei krzyż celtycki jest dla neonazistów symbolem dominacji białej rasy. Towarzyszą mu napisy White Power (Biała Moc). W wielu krajach uznawany jest za symbol rasistowski i traktowany na równi ze swastyką.

Już te informacje wskazywały na neonazistowski charakter zgromadzenia.

Urzednicy z Poznania po stronie neonazistów

Publiczne propagowanie systemów totalitarnych, w tym faszyzmu i nazizmu, oraz nawoływanie do nienawiści rasowej, etnicznej i narodowościowej jest przestępstwem zagrożonym w Polsce karą do dwóch lat więzienia.

W Polsce każdy ma prawo do zgromadzeń, ale nie jest ono nieograniczone. Urzednicy mogą prewencyjnie zakazać zgromadzenia, jeśli uznają, że jego cel lub odbycie będą naruszały przepisy karnej. Organizator ma z kolei prawo odwołać się od takiej decyzji do sądu.

Nasze ustalenia przekazaliśmy poznańskim urzednikom we wtorek, 23 lipca, ale je zignorowali. Przez kilka dni przekonywali, że neonaziści też mają prawo korzystać z wolności zgromadzeń. Waldemar Stelmasiak z wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa odpisał nam: "W państwie prawa nie możemy a priori uznawać, że coś przebiegnie z naruszeniem norm prawnych".

Gdyby tak było, to prawo nie dopuszczałoby możliwości prewencyjnego zakazu zgromadzenia, a dopuszcza.

Poglądu Stelmasiaka bronił Marcin Rzepecki, wicedyrektor wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa. W przesłanej nam odpowiedzi nie odróżniał nacjonalizmu od neonazizmu. "Nacjonalizm w Polsce nie jest zakazany i osoby utożsamiające się z tym ruchem mają prawo korzystać z wszystkich dobrodziejstw demokracji" - pisał.

W kolejnym mailu stwierdził, że podstawą wydania zakazu zgromadzenia nie mogą być "doniesienia medialne". Gdy przypomnieliśmy mu, że urzednicy mają prawo sami gromadzić dowody w postępowaniu administracyjnym, zamilkł.

Urzedników skrytykował prof. Rafał Pankowski, działacz antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej i socjolog z Collegium Civitas.

- Mówienie o neonazistach w kontekście dobrodziejstwa demokracji jest wstydem - mówił.

Jacek Jaśkowiak: Nie dla propagowania nazizmu

O zarejestrowaniu zgromadzenia neonazistów napisaliśmy w piątek, 26 lipca. Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak w mailu do "Wyborczej" napisał, że neonazistowski charakter zgromadzenia jest dla niego ewidentny. "Ubolewam, że organizatorom nie została wydana decyzja negatywna" - dodał.

"Propagowanie nazizmu, w jakiegokolwiek formie, nie powinno mieć miejsca. Uważam, że powinno to zostać przed wydaniem decyzji sprawdzone" - przyznał. I zapowiedział, że zamierza zakazać marszu, jeśli "od strony formalnej będzie to możliwe".

W piątek, 2 sierpnia, dyrektor Rewers wydał taki zakaz z upoważnienia Jaśkowiaka. W uzasadnieniu Rewers przyznaje, że urząd nie tylko może, ale wręcz ma obowiązek zakazać marszu neonazistów.

Do takich wniosków Rewers doszedł "po przeanalizowaniu całokształtu okoliczności i dowodów zgromadzonych w sprawie".

Dyrektor wydziału przyznaje, że w trakcie zgromadzenia może dojść do złamania prawa - szerzenia nienawiści na tle rasowym. Informacje publikowane w internecie wskazują bowiem na zamiar "głoszenia treści gloryfikujących rasę białą".

"Tak zaplanowane zgromadzenie narusza zasadę równości i braku dyskryminacji (...) Szerzenie wyżej wymienionej ideologii z pewnością pozostawać będzie w sprzeczności z zasadą społeczeństwa wolnego od segregacji rasowej, która znajduje odzwierciedlenie wprost w Konstytucji" - stwierdził Rewers.

Organizator zgromadzenia ma 24 godziny na zaskarżenie tej decyzji do Sądu Okręgowego w Poznaniu.

P. Żytnicki: „Święto neonazistów w Poznaniu. Po tekście «Wyborczej» prezydent zmienia decyzję urzędników”.
Poznan.wyborcza.pl, 2.08.2024.

<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,31197038,swieto-neonazistow-w-poznaniu-po-tekście-wyborczej-prezydent.html>